Mariusz Zaruski, jako polityk i społecznik morski

Mirosław Kuklik

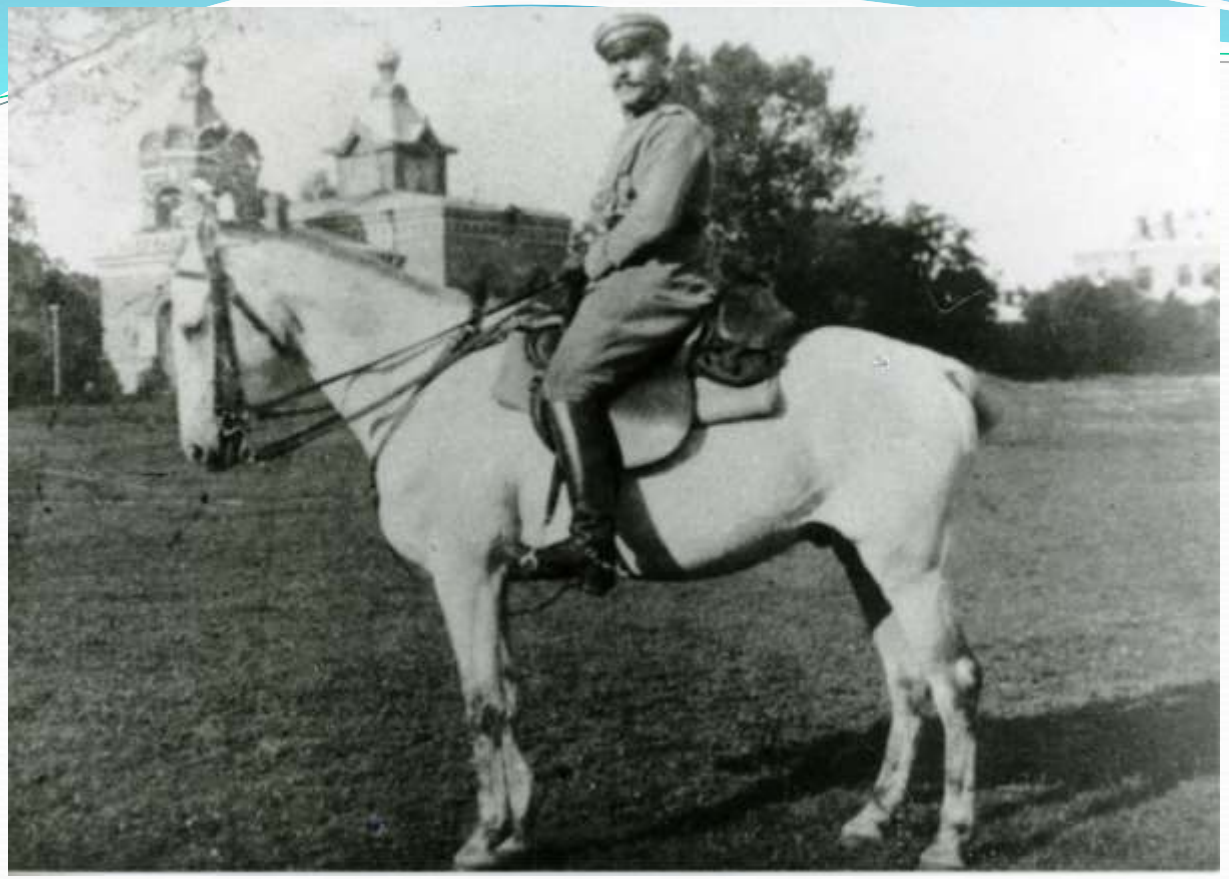

Zaruski brał udział we wszystkich walkach legionowych. Podczas kryzysu przysięgowego w 1917 specjalnie zasługuje się jako nieugięty bojownik idei brygadiera J. Piłsudskiego.

Z wniosku o nadanie Mariuszowi Zaruskiemu Krzyża Niepodległości

Do ciebie, morze sine, wielkie nieskończenie,
Do ciebie, tajemnicze, za twą falą złotą
Wybiega dusza moja znękana tęsknotą;
O morze, sine morze, daj mi ukojenie!
M. Zaruski, *Tęsknota 1902*

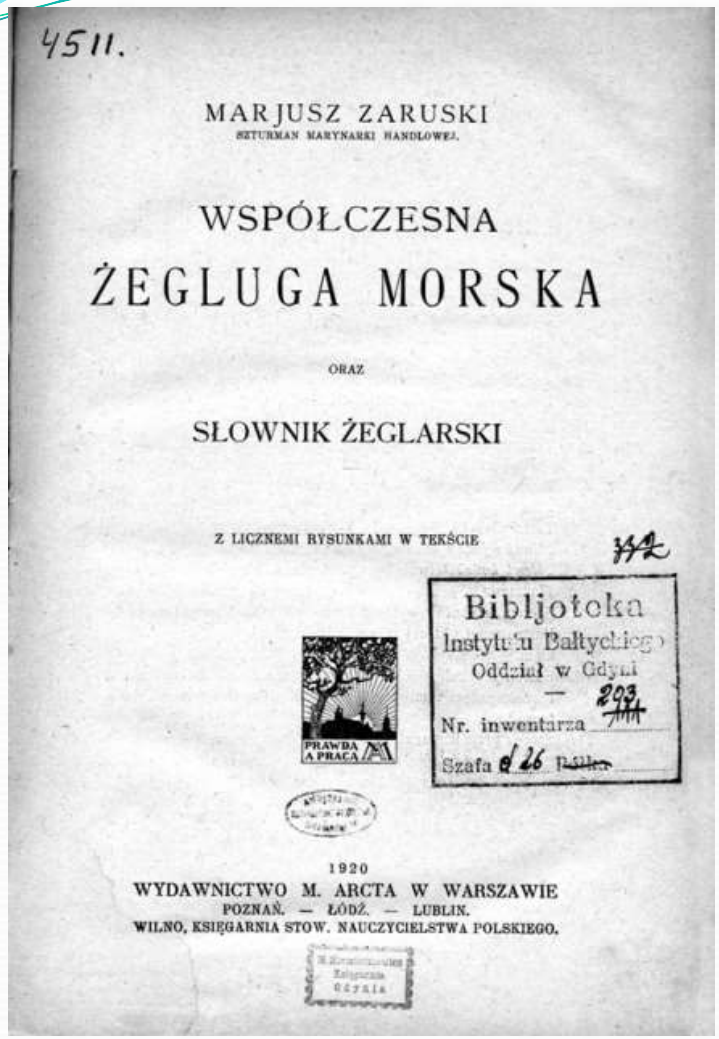
4511.

MARJUSZ ZARUSKI
SZTURMAN MARYNARKI HANDLOWEJ.

WSPÓŁCZESNA
ŻEGLUGA MORSKA

ORAZ

SŁOWNIK ŻEGLARSKI

Z LICZNEMI RYSUNKAMI W TEKŚCIE

Bibljoteka
Instytutu Bałtyckiego
Oddział w Gdyni
Nr. inwentarza 203
Szafa d 26

PRAWDA A PRACA

1920
WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE
POZNAŃ. — ŁÓDŹ. — LUBLIN.
WILNO, KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

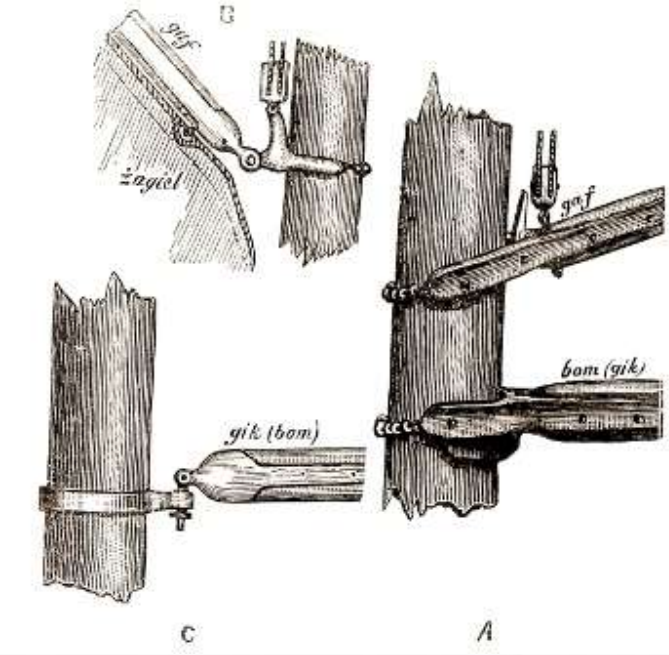

MIESZANINY LITERACKIE

NA MORZACH DALEKICH.

ARMIA TWÓRCZA

OSKŁADANIE DOKUMENTÓW I PAMIĄTEK WOJENNYCH W ZBIORACH P. A. W.

BIBLIOGRAFIA.

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

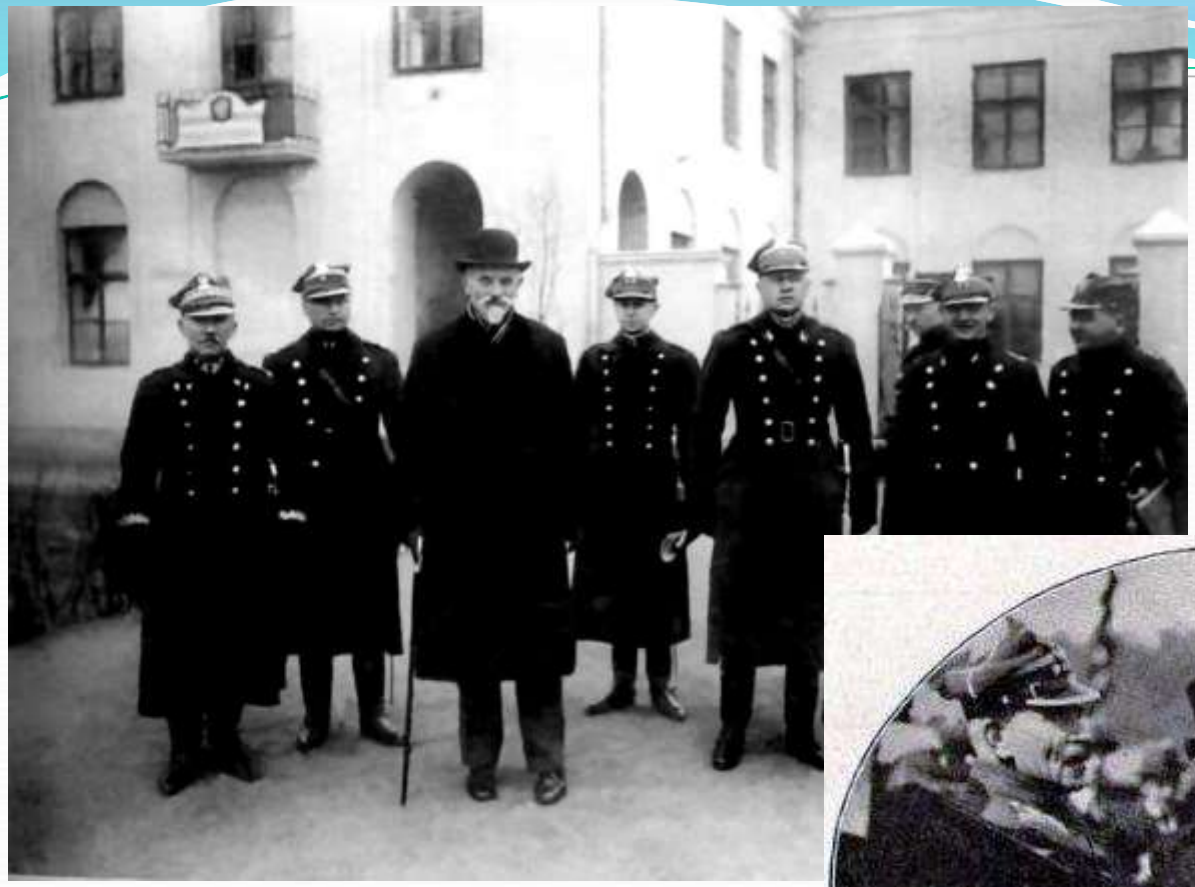

Prezydent Rzeczypospolitej i ks. Prymas Dalbor w drodze do portu.

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Jachting morski odda nam nieocenione usługi, wsączy w krew organizmu narodowego znajomość i umiłowanie morza, postawi nam przed oczami – już nie rozumowo, ale uczuciowo – nierozwiązany dotychczas problem morski, chwałę morza rozgłosi po całej Polsce"

Mariusz Zaruski „*Pamiętaj o morzu*" 1932.

SPORT

YACHT-KLUB POLSKI

Klub obecnie buduje drugi pawilon na swojej przystani w Warszawie. Projektowana jest również budowa trzeciego, środkowego pawilonu. Kompleks tych trzech budynków będzie stanowił jedną architektoniczną całość.

Tabor klubowy powiększa się o kilka nowych jednostek. Na podstawie opracowanych przez Komisję Techniczną przepisów budowlanych dla klasy 5 qm jolli, przystąpiono do budowy 8 takich łodzi. Będzie to jednocześnie nowa polska klasa łodzi żaglowych. Jednocześnie ma wejść do taboru kilka łodzi innych klas.

Zapoczątkowany w listopadzie r. ub. Kurs Wiedzy Żeglarskiej trwa w dalszym ciągu; zakończenie wykładów nastąpi w końcu marca r. b., w marcu odbędzie się I-e Zwyczajne Walne Zebranie.

W kwietniu projektowane jest rozpoczęcie sezonu nawigacyjnego, w maju zaś nastąpi uroczyste podniesienie bandery klubu.

POLSKA PODRÓŻ MORSKA NAOKOŁO ŚWIATA. Uczestników podróży tej, która najdalej w roku przyszłym winna się zacząć, zainteresują zapewne szczegóły podobnej podróży szwedzkiej.

W zakresie organizacji, urządzeń, wszelkich poczynań zbiorowych nigdy i nic nie należy brać za wzór do wykonania wyłącznie: cokolwiek od bliźniego bierzemy — wszystko powinniśmy przetworzyć, nagiąć do własnych warunków, charakteru i upodobań. Nawet w naśladownictwie winniśmy myśl twórczą własną przejawić. Każde inne postępowanie niegodne jest człowieka, który czuje się równym i równie silnym jak jego szczęśliwy poprzednik.

Z doświadczeń jednak tych poprzedników należy korzystać, pilnie przestudjować przebieg ich pracy, głęboko wczuć się w zmienne koleje ich przeżyć, ażeby tem łacniej ich błędów się ustrzec a dobre poczynania wszechstronnie rozwinąć.

Dlatego podaję tu garść szczegółów o tak niedawno i małemi środkami odbytej podróży szwedzkiej naokoło świata na yachcie „Fidra".

Niejeden z czytelników, być może, wyobraża sobie, że był to statek wielki, z liczną załogą, wielkiemi zapasami i wielkim kosztem na wyprawę wyposażony. Nic podobnego. Większy, coprawda, od naszych yachtów: „Carmen" i „Witezia", ale znów nie tak bardzo. Od „Witezia" zaledwie 2½ razy. Był to statek (a zapewne jest i obecnie) zatem nieduży, w dodatku w chwili wyruszenia na wyprawę, t. j. w r. 1920, liczący sobie już 24 wiosen, nie przeto silny i mocny. Na świat przyszedł w Anglji, gdzie początkowo miał imię „Cariad". Uczestnicy wyprawy czuli się na nim tak bezpiecznie, jak my w tramwaju. Jechali sobie przez morza i oceany, od portu do portu, aż objechali świat cały i wrócili do rodzinnej Gdyni, która w tym wypadku nosiła nazwę Karlskrony.

„Fidra" jest yachtem dwumasztowym typu keczy. Długość jego 31 m., szerokość 5,7 m., zagłębienie 3,6 m., tonaż 73,5 tonn reg., ożaglenie 510 m. k. Przy wietrze umiarkowanym nosi 6 żagli (fok, grot, benzan, gaftopsel, kliwer i sten-kliwer.

Załogę yachtu stanowiło 11 zuchów łącznie z kapitanem Sebastjanem Tammem. Z nich 6 oficerów marynarki wojennej i 5 marynarzy. W liczbie tych ostatnich był steward i kok.

„Fidra" wyruszyła z Karlskrony we wrześniu 1920 r. wróciła również we wrześniu 1922 r., przebywając w ciągu 478 dni żeglugi 37,215 mil morskich z przeciętną szybkością 4 mil na godzinę. Pozostałe 237 dni spędziła w portach. Najdłuższy przejazd — z Vao do Jokohamy — trwał 47 dni, w którym to czasie „Fidra" przebyła 3710 m. m.

Drogę miała następującą: Karlskrona, Rio-de-Janeiro, Montevideo, cieśnina Magellana, Cocuimbo, Papete, Kohului, Suva, Vao, Jokahama, Honkong, Singapoore, Colombo, Aden, Suez, Gibraltar, La Manche, Karlskrona.

Dzielni marynarze wrócili zdrowi i szczęśliwi, że dokonali czynu, który chlubę dał całemu narodowi i wzbogacił go o jedno świadectwo tężyzny i siły. Dzień powrotu „Fidry" był świętem narodowem: cała Karlskrona wyległa na wybrzeże, statki wojenne i handlowe przystroiły się we flagi, orkiestry, powitania — radość i duma rozpierały piersi cichych zazwyczaj i nieskłonnych do wybuchów Szwedów.

A jako wynik pozytywny podróży zostały w muzeum bogate zbiory naukowe i etnograficzne.

Za dwa lata i my urządzimy święto podobne w Gdyni.

M. ZARUSKI.

Wycieczka na "Witeziu‘ do Szwecji, 1926 r.

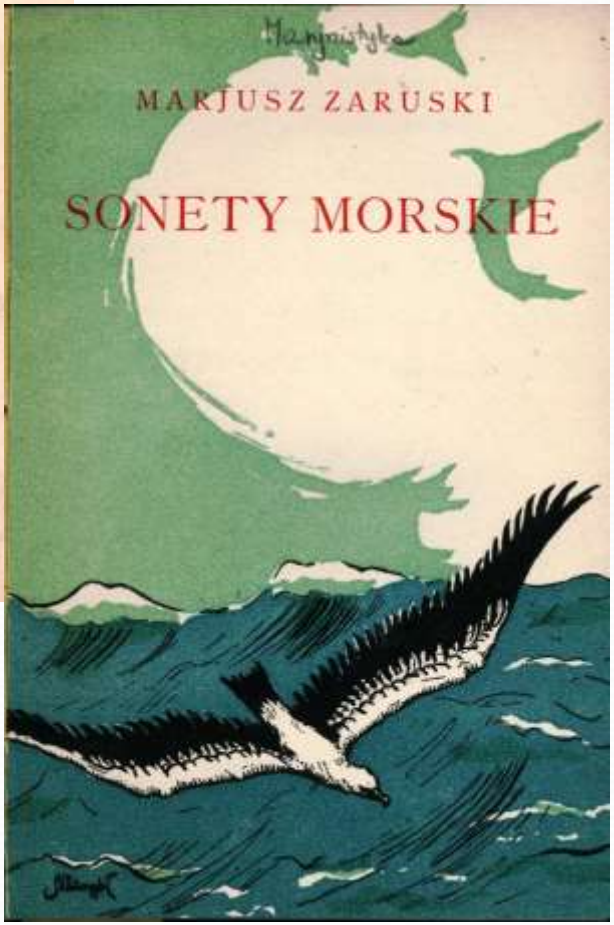

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Sulejówek, imienny Marszałka, marzec 1925

Rada Nadzorcza P.P. Żegluga Polska, 1926 r.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 października 1926 r. w sprawie utworzenia Powiatu Morskiego w Gdyni. Dokładne granice nowej jednostki terytorialnej miała określić w drodze rozporządzenia Rada Ministrów.

Starostą morskim został mianowany gen. Mariusz Zaruski.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 1926 r. w sprawie oznaczenia granic Powiatu Morskiego.

Musimy w społeczeństwie stworzyć atmosferę morza, zmusić po prostu je oddychać morskim powietrzem, które powinno dosięgać tatrzańskich i karpackich szczytów.

Mariusz Zaruski, Morze 1927

Muzeum Ziemi Pucka im. Floriana Ceynowy

PIERWSZE W POLSCE STAROSTWO MORSKIE

[WYWIAD ZE STAROSTĄ MORSKIM, P. GEN. M. ZARUSKIM]

Starosta morski, gen. Marjusz Zaruski.

MORZE BAŁTYCKIE

Zatoka Gdańska

GDAŃSK

Wielbiciel i propagator polskiego morza jenerał Marjusz Zaruski przyjechał objąć stanowisko starosty.

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Jak sobie szczur lądowy wyobraża „objęcie władzy przez starostę morskiego".

Generał bogato udekorowany orderami został przywitany przez burmistrza Krauzego, któremu oświadczył, że będzie go nazywał prezydentem miasta. Zaś ludziom go witającym oświadczył, że obejmuje wszystkie funkcje na wybrzeżu, jak również na morzu, czym bardzo zadziwił naczelników urzędów, tym bardziej, że żadne specjalne uprawnienia nie były dla niego przewidziane. Jako człowiek nieobeznany z prawem doprowadzał do wielu nieporozumień.

- Julian Rummel, Narodziny Żeglugi

Orędownik Urzędowy

POWIATU MORSKIEGO

Wydaje się podczas potrzeby przynajmniej raz w tygodniu. — Przedpłata rocznie 2 złote — Pojedynczy numer 0,10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 0,30 zł od jednolamowego wiersza drobnego druku, reklamy 1,20 zł od wiersza.

Redakcja: Wydział Powiatowy w Pucku. — Drukiem „Gazety Kaszubskiej" w Wejherowie.

Nr. 16	Puck, środa, dnia 27 kwietnia 1927 r.	Rok 1

Treść:

92. Święto Trzeciego Maja.
93. Rozp. Wydziału Powiatowego pow. morskiego w sprawie wykonania statutu o podatku od posiadania przedmiotów zbytku.
94. Obwieszczenie Starostwa Krajowego Pomorskiego dot. kontrolu eksportowania.
95. Dot. nadawania statyków samorządowych urzędowi katastralnemu.
96. Dot. zagrody dróg publicznych.
97. Dot. zamianej Burmistrza miasta Pucka p. Kaczmarskiego na członka Komisji Przewłaszczeniowej.
98. Ogłoszenie w sprawie wystawy krajowej w Poznaniu.
99. Obwieszczenie Urzędu Marynarki Handlowej w Wejherowie.
100. Obwieszczenie w sprawie urządzenia stacji stadnika.
101. Komunikat Państwowego Banku Rolnego.
102. Komunikaty T. C. L. w Poznaniu.

92.

Święto Trzeciego Maja.

Dzień Trzeciego Maja, rocznica wiekopomnej „Konstytucji", urzędowo zatwierdzone największe Święto Narodowe, należy obchodzić **jaknajuroczyściej.**

Panom Burmistrzom miasta Gdyni i Pucka, wójtom, sołtysom i przel. ob. dworskich polecam zarządzić i dopilnować wywieszenie w tym dniu chorągwi na wszystkich gmachach urzędowych, oraz w porozumieniu się z ks. ks. proboszczami, nauczycielami i miejscowemi stowarzyszeniami zorganizować w poszczególnych miejscowościach odpowiednie uroczystości tak, aby całość wypadła godnie i najokazalej **z udziałem całej ludności** i była manifestacją naszej tężyzny narodowej.

Wszystkich mieszkańców powiatu morskiego bez wyjątku wzywam, aby w dniu Trzeciego Maja, dla nas Polaków tak uroczystym, domy swe ozdobili chorągwiami narodowemi i zielenią, a przez to zadokumentowali swą miłość dla Ojczyzny.

Panowie Burmistrzowie miasta Gdyni i Pucka, panowie sołtysi i przełożeni obszarów dworskich podadzą powyższą odezwę do publicznej wiadomości.

Puck, dnia 23. IV. 1927 r.

Starosta: Zaruski.

93.

Rozporządzenie

Wydziału Powiatowego pow. morskiego w sprawie wykonania statutu o podatku od posiadania przedmiotów zbytku.

Na podstawie § 12 statutu o podatku od posiadania przedmiotów zbytku (Orędownik Urzęd. pow. morskiego z dnia 16. I. 1927 r. Nr. 3 poz. 17) oraz na podstawie § 13 statutu o samoistnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku w pow. wejherowskim (Oręd. Urzęd. pow. wejherowskiego z dnia 21. II. 1925 r. Nr. 7 poz. 33) rozporządza się co następuje:

§ 1.

Właściciele samochodów osobowych, motocykli, karet, wolantów i innych powozów rekreacyjnych oraz właściciele broni myśliwskiej i koni wierzchowych powinni wszystkie wyżej wymienione przedmioty i konie wierzchowe posiadane w dniu 1. I. każdego roku zgłosić w Urzędach Gminnych wzgl. przel. ob. dw. w miejscu swego zamieszkania w terminie od 2—8 stycznia każdego roku.

W roku 1927 należy wyżej wymienione przedmioty i konie posiadane w dnia 20. IV. 1927 r. zgłosić u sołtysów wzgl. przel. ob. dw. w terminie od 10. V.—18. V. 1927 r.

§ 2.

Zgłoszeniu podlegają wszystkie przedmioty i konie wierzchowe wymienione w § 1. niniejsze-

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

3 maja 1927 r. Pucku

Ja przemawiam na rynku

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynow

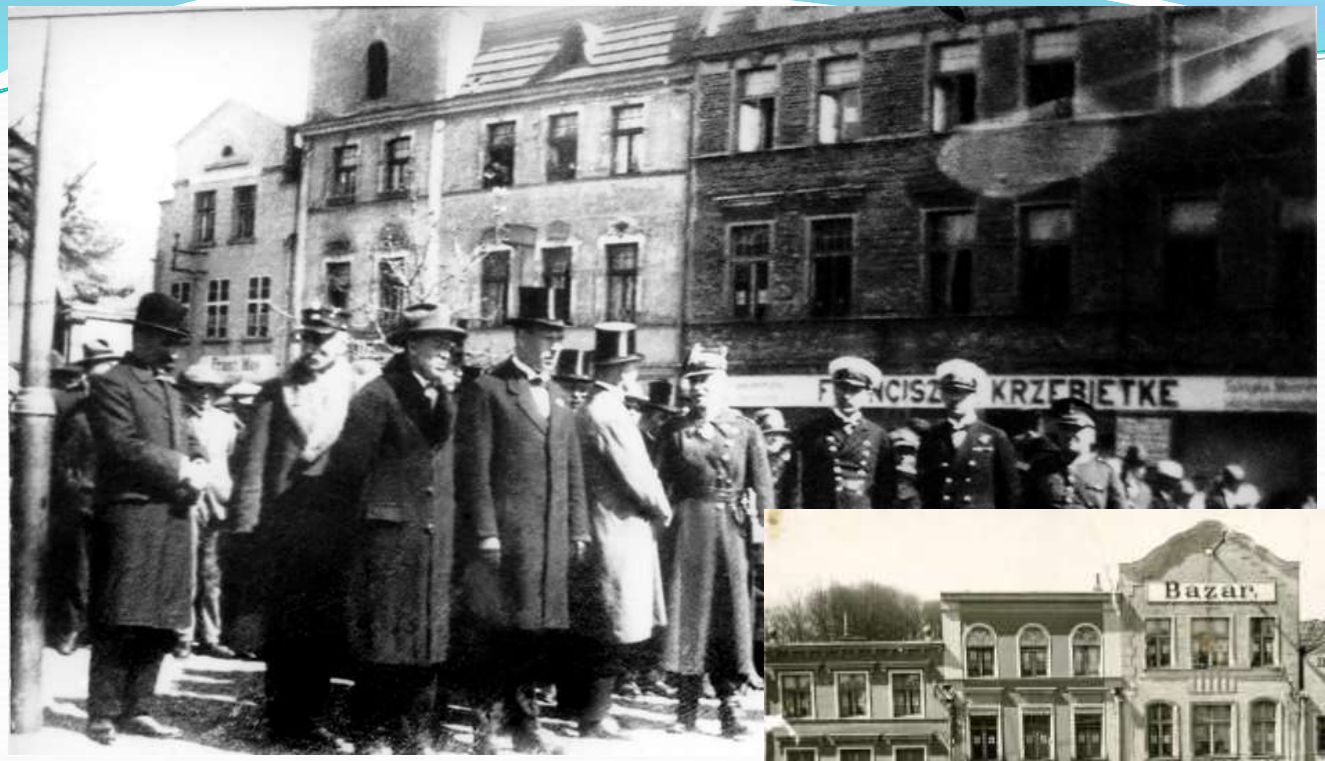

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Zostawiłem już brzegi za sobą i gwar życia powszedniego z jego zabiegami, troskami, intrygami: garstkę „świętych”, tułającą się po rozłogach życia polskiego, bezbarwne tłumy „zjadaczy chleba” i sporą falangę nikczemników... wszystko, wszystko zostało już za mną. Brzegi coraz niższe, coraz bardziej zasnute welonem szarego dymu i kurzu...Nareszcie! A już zdawało się, że i dziś jeszcze nie zdołamy odbić od brzegu. Jak lawina śnieżna, a raczej zwał kamieni brukowych z nagła obsuwający się z wielkiej kupy, sypały się nam przeszkody jedna za drugą: to kompas, to brak latarni, oliwy, ubezpieczenie jachtu od wypadku, a przedewszystkiem obowiązki wynikające z mego stanowiska służbowego – komisje, komitety, rozjazdy bez końca. Na domiar złego tego samego dnia przybił do nabrzeża portu największy ze wszystkich statków, które zawijały do Gdyni, parostatek francuski „Suffren”, wiozący na swoim pokładzie około tysiąca Polaków, byłych wojskowych z Ameryki, przybywających w gościnę do Polski. Niezaprzeczalnie mili i drodzy goście. Witałem ich z urzędu, przemawiałem, szedłem z nimi w pochodzie w spiekocie dnia lipcowego, słuchałem sam licznych przemówień i brzdęków kielichów, trącanych w imię szczytnych haseł... .

A „Witeź” stał i niecierpliwił się koło niewykończonego jeszcze torfowego brzegu basenu .

M. Zaruski „Na skrzydłach jachtów" 1935 r.

(o wypłynięciu jachtem „Witeź” w dniu 9 lipca 1927 r.)

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Ustąpienie starosty morskiego. Gen. Mariusz Zaruski, starosta nowo powstałego starostwa morskiego zgłosił dymisję z zajmowanego stanowiska. Doświadczenia zaczerpnięte z czasów jego urzędowania przekonały władze, że pomysł formowania starostwa morskiego w Gdyni okazał się niefortunny. Powiat morski istnieć będzie – jak słychać – nadal, ale w połączeniu z powiatem wejherowskim i z siedzibą w Wejherowie.

DZIENNIK PUCKI 1927 11 21

Rezygnacja starosty morskiego. Starosta morski gen. Zaruski zrezygnował ze swego stanowiska. Starostwo morskie, którego pomysł okazał się za niepraktyczny, ulegnie całkowitej reorganizacji.

DZIENNIK PUCKI 1927 11 30

Posiedzenie komisji terminologicznej 1927

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Nr. 133. PUCK, niedziela dnia 24-go listopada 1929r. Rocz.

DZIENNIK PUCKI

Organ wybrzeża morskiego

Cena 15 groszy
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Administracja: Puck Księgarnia Polska
Redakcja ulica Sobieskiego 130
Cena 15 groszy

Inż. MARIUSZ ZARUSKI

Budujmy flotę!

Walka o wpływy między organizacjami nacjonalistycz. w Gdańsku.

MAŁEKA BITWA w WEIHEMHOFAFER

Paderewski wyjeżdża na tourne konc. do Ameryki

Fałszywy morderca z Düsseldorfu w Budapeszcie

ZWABIONY KUPIEC WIEDEŃSKI I BRANY w SIEKIERĘ KOBIETY I WRZĄSNY ZA MIE. MIERZE z DÜSSELDORFU

KWALIFIKACJE MINISTRA SNOWDENA w SPRAWIE LIKWIDACJI MIENIA NIEMIECKIEGO

Na Ukrainie wykryto spisek

KOPULA KOSCIELA ZDUAŁEJ A SD.

Cena numeru 60 gr.

MORZE

ORGAN LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ

Nr. 6. Warszawa, czerwiec 1926 r. Rok III.

KOMITET REDAKCYJNY STANOWIA: HUGON PISTEL i KOMANDOR CZESŁAW PETELENZ (jako naczelni kierownicy) oraz ANTONI ALEKSANDROWICZ (sport wodny), PIOTR BOMAS (sprawy portowe), JÓZEF BOREYKO i WIKTOR WOJNICZ (marynarka wojenna), RADOSŁAW KRAJEWSKI (rybactwo), STANISŁAW KRUSZYŃSKI (dział oficjalny L. M. i R.), FELIKS ROSTKOWSKI (marynarka handlowa), JERZY B. RYCHLIŃSKI, ALEKSANDER RYLKE (drogi wodne żeglugowe i technika morska), ADAM UZIEMBŁO. Adres redakcji i administracji: ul. Elektoralna 2 (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu), Warszawa. Administracja czynna w dni powszednie od g. 12 do 2 po poł., tel. 15-63. Konto P. K. O. Nr. 9747. Redakcja czynna w piątki od 6 do 7 po poł., tel. 15-63; prywatny telefon redaktora 13-39.

BEZPOŚREDNI DOSTĘP DO BAŁTYKU TO DOSTĘP DO WSZYSTKICH RYNKÓW ZBYTU, NARODÓW I KULTUR, TO NIEODZOWNY WARUNEK NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ. POPIERANIE KORZYSTANIA POLSKI Z DOSTĘPU DO MORZA LEŻY W INTERESIE KAŻDEGO POLAKA.

NA MORZE...

(TOWARZYSTWO HANDLOWEJ FLOTY NARODOWEJ)

Do Was, Obywatele Rzeczypospolitej, zwracam się z temi słowami, ażeby uprzytomnić Wam niewiarogodne państwowe położenie nasze na morzu. My, naród wielki, który wywalczył dla siebie byt niepodległy, — boć nieprawdą jest, że nam Polska dostała się „za darmo" — naród, który po raz drugi dotarł do brzegów Bałtyku, zamieszkanych przez ludność tej samej krwi i mowy, co nad Wisłą od wieków osiadłe Mazury i brzeczący kosami pasmi Krakowiacy, Wielanie i Poznańczycy, i gazdowie ze Skalnego Podhala, my, obywatele dziś mocarstwa morskiego, nie uczyniliśmy nic dotychczas, ażeby ujarzmić fale bursztynowego morza i zmusić je do służenia tej samej Ojczyźnie, której i my służymy.

Siedem lat minęło od czasu, gdy wojska nasze stanęły nad brzegami morza, a podkowy koni ułańskich zadźwięczały o kamienie, ukryte w słonej fali Bałtyku! Siedem lat wysiłków i pracy twórczej na lądzie.

A na morzu?

Dwa statki niewielkie — „Wawel" i „Wisła" — jako pracownicy morscy narodu od czasu do czasu niosą banderę polską przez cichy obszar Bałtyku, ażeby zniknąć wśród barwnego kwietnika innych bander zamorskich...

Obywatelu polski, czy nie czujesz, że w tej chwili rumieniec wstydu oblewa twarz twoją? Za siebie się wstydzisz, za swoich braci, za swoich polityków i za swych wybranych przedstawicieli, którzy i dziś sądzą, że wolno „Polakowi nie wiedzieć, co morze, gdy ziemię orze".

Czy trudności finansowo-gospodarcze na przeszkodzie stanęły, lata t. zw. ciężkie? Nie. Albowiem trudności te nie zatamowały biegu życia zwykłego, nie przeszkodziły społeczeństwu spłacić Niemcom dorocznej swej daniny za przewóz morzem towarów, które są mu niezbędne.

STO DWADZIEŚCIA MILJONÓW ZŁOTYCH W TYM ROKU TAK SAMO, JAK I LAT UBIEGŁYCH, SPOŁECZEŃSTWO WYPŁACILO ZA FRACHTY MORSKIE I RYBY. Sto dwadzieścia miljonów zostałoby w kraju i powiększyłoby stopę dobrobytu, gdyby Polak nietylko orał i przewoził swe towary na kołach, ale pomyślał o przewozie ich morzem. Za 120 milj. mórbtw mieć 240 własnych parowych okrętów, zdolnych do dalekich morskich podróży!

Czas najwyższy ocknąć się ze snu ciężkiego, który zaiste jest jakimś koszmarem ludowym. Czas stanąć do pracy mocnej i skutecznej i odrazu wystawić flotę handlową! Nie można „posiadać" tylko wybrzeża morskiego, zarejestrowanego w księgach urzędów, należy uczynić je punktem wyjścia do opanowania morza. Musimy opanować morze! Nie literacko, biurokratycznie, ale realnie, fizycznie — tam, na szumiących falach Bałtyku i dalej — na oceanie! Jest to nakaz państwowy nie mniej ważny od istnienia doskonałej armji lądowej, która jest lepszą gwarancją pokoju od pisanych traktatów, mających, jak wiadomo, dla niektórych panów znaczenie „świstka papieru". Bez morza — rzecz nie do pomyślenia — cóż bowiem przyszłość dałaby nam, gdybyśmy po raz drugi utracili brzeg morski? Czy można byłoby wątpić, że otoczeni przez zalew wrogich nam żywiołów, uzależnieni od nich politycznie i gospodarczo, na ich niełaskę zdani po prostu, po lat kilku dziesiątkach nie stalibyśmy się niewolnikami, przykutymi do ich rydwanu? Dusilibyśmy się w ich dławiącym uścisku aż do chwili powolnej a niesławnej śmierci...

I nie uratowałaby nas ani armja, ani lotnictwo, ani najwyższe uczelnie.

Nie! Nie może tak być, nie będzie!

W imię swej własnej przyszłości i dzieci, i wnuków twoich, obywatelu polski, zbudź się z tego strasznego koszmaru! Otwórz oczy na światło dzienne, zaczerpnij w pierś swoją powietrza, które płynie nad falami morskiemi wprost ze skał Skandynawji, z fiordów norweskich, z rybnych ławic Islandji i ciepłych wód Hollsztremu! Jutro tam będziesz, tylko zepchnij łódź swoją na morze!

Obywatelu polski, sam, własnym swoim nieznacznym, ale gromadnym wysiłkiem musisz wystawić flotę handlową! Nie zwlekając, dziś, zaraz. Każdy dzień stracony powiększa twoje ubóstwo.

POWSTAJE TOWARZYSTWO HANDLOWEJ FLOTY NARODOWEJ. Wkładka roczna jeden złoty.

Obywatelu polski, o organizacji Towarzystwa, sposobie kontroli i jego gwarancjach wkrótce usłyszysz.

Tymczasem przygotuj jeden złoty!

M. ZARUSKI

P. S.

W celu zrealizowania powyższych postulatów o znaczeniu państwowem powstaje Towarzystwo Floty Narodowej. Towarzystwo obejmie filjami swemi całą Rzeczpospolitą oraz kolonje polskie zagranicą. Zasadnicza wkładka roczna członka rzeczywistego wyniesie rocznie 1 złoty. W ten sposób kapitał, potrzebny na zakup okrętów, powstanie drogą nieznacznego, ale powszechnego wysiłku finansowego jednostek. Inicjatorzy T-wa kładą szczególny nacisk na sprawne funkcjonowanie aparatu organizacyjnego oraz ścisłą kontrolę działania. Żywię mocną nadzieję, iż w przyszłym roku pierwsze parostatki T-wa przybędą do Gdyni.

M. Z.

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

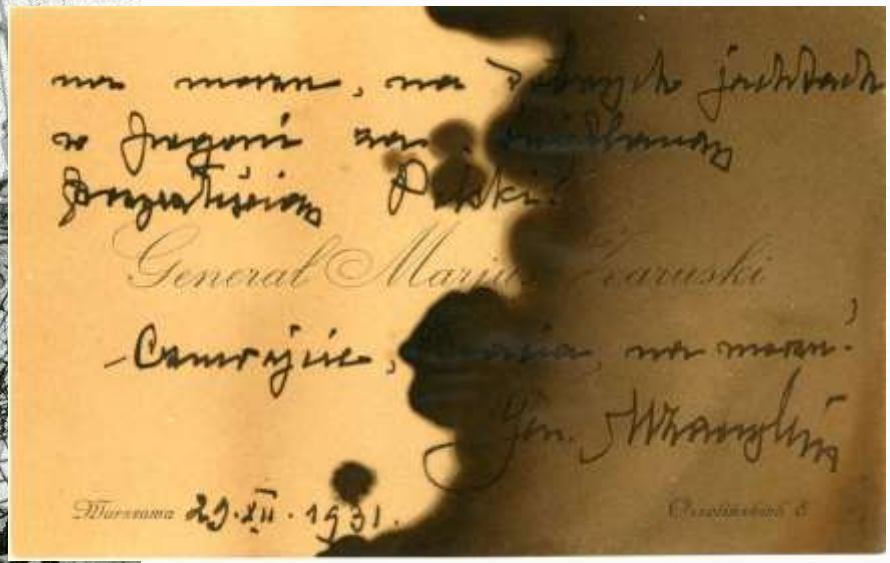

Nie bądź pyszny, człowieku, i mów raczej: zrobiłem, niż zrobię – zwłaszcza, jeśli jesteś na żaglowym okręcie na morzu.

M. Zaruski *Na pokładzie „Iskry”* 1929

Na pokładzie „Lwowa”, 1928 r.

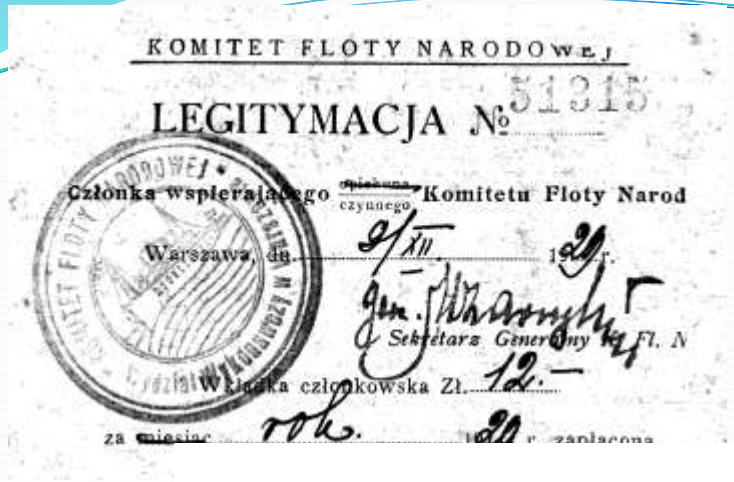

KOMITET FLOTY NARODOWEJ

LEGITYMACJA № 51315

Członka wspierającego ~~opiekuna~~ czynnego Komitetu Floty Narod

Warszawa, dn. 9/XII 1920 r.

Gen. Skarzyński
Sekretarz Generalny Fl. N

Wkładka członkowska Zł. 12.—

za miesiąc rok. 1920 r. zapłacona

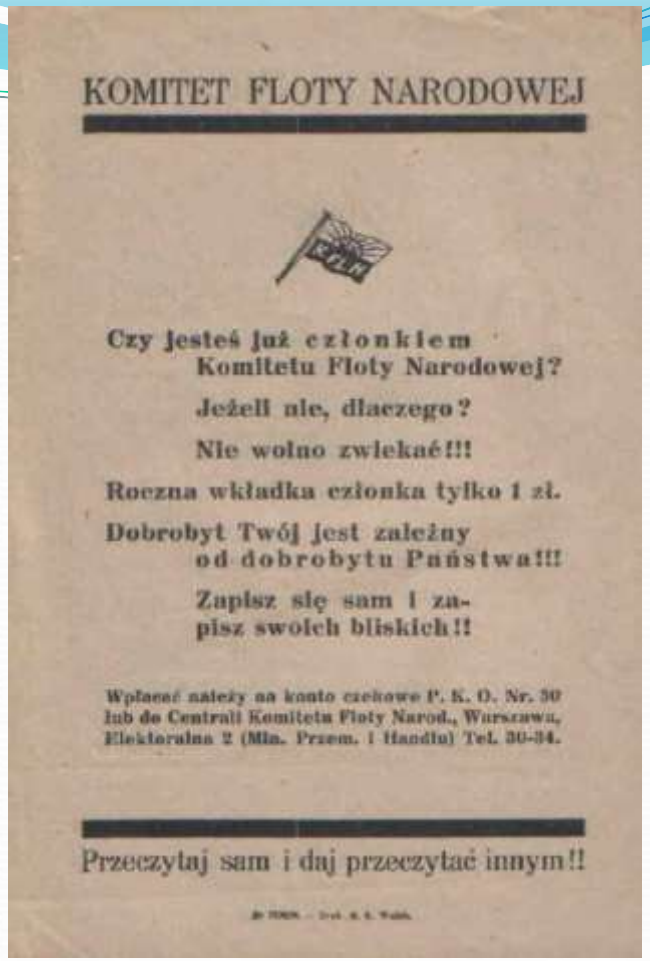

KOMITET FLOTY NARODOWEJ

Czy jesteś już członkiem Komitetu Floty Narodowej?

Jeżeli nie, dlaczego?

Nie wolno zwlekać!!!

Roczna wkładka członka tylko 1 zł.

Dobrobyt Twój jest zależny od dobrobytu Państwa!!!

Zapisz się sam i zapisz swoich bliskich!!

Wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 50 lub do Centrali Komitetu Floty Narod., Warszawa, Elektoralna 2 (Min. Przem. i Handlu) Tel. 30-34.

Przeczytaj sam i daj przeczytać innym!!

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

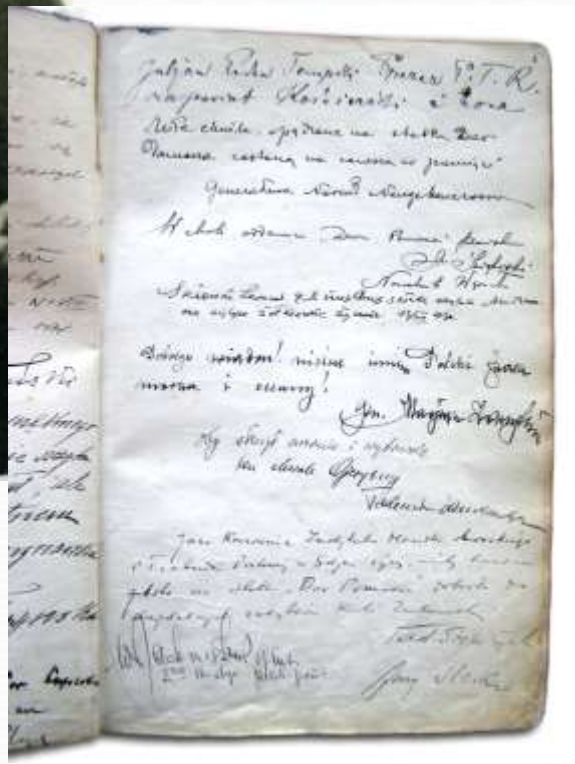

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

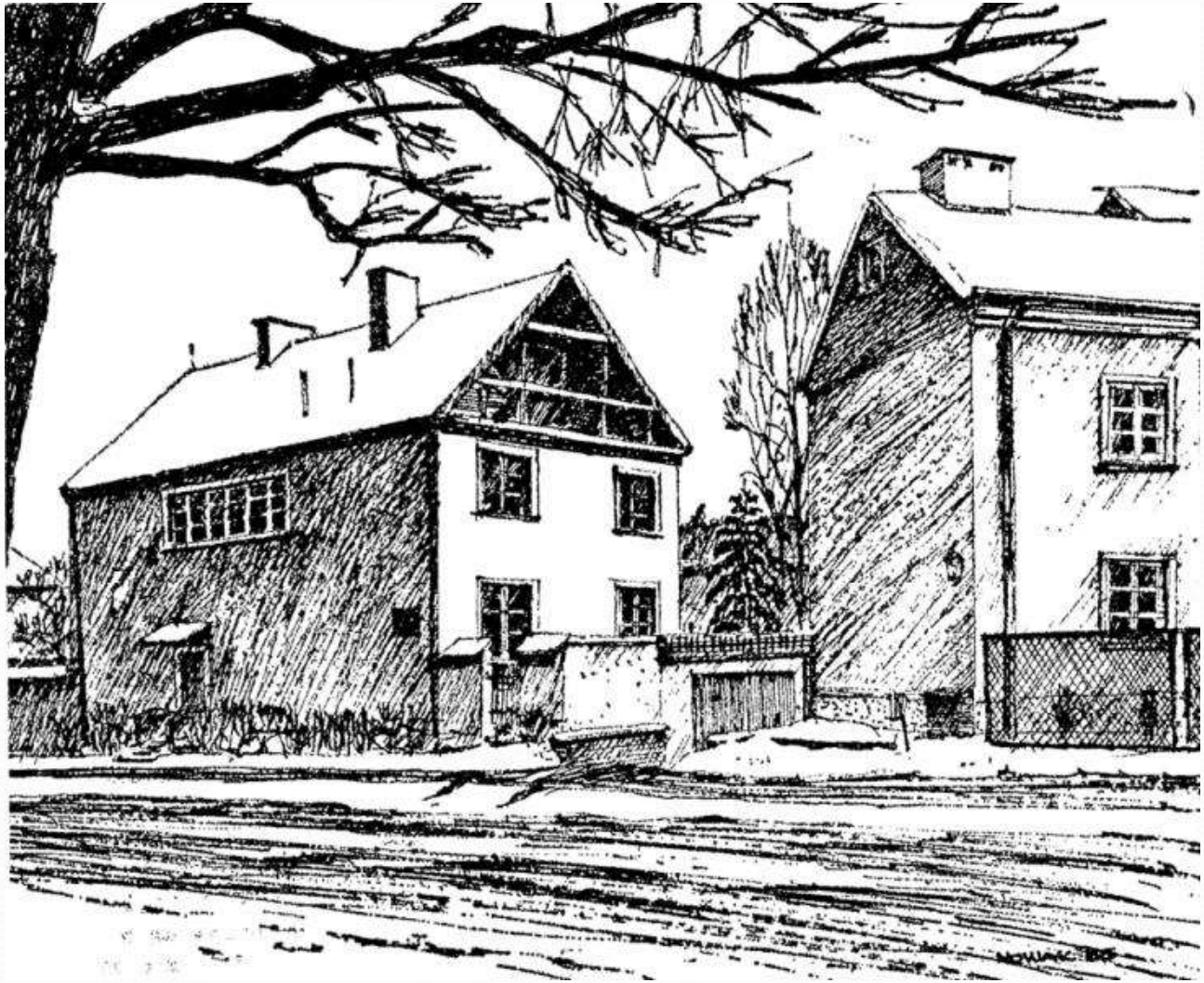

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

Pragnę gorąco, ażeby wszystko, co pływa w Polsce, cały zastęp młodych żeglarzy i żeglarek co rychlej pod kierunkiem doświadczonych kapitanów i na dobrych jachtach mógł wypłynąć daleko, na prawdziwe morze po zdrowie, radość i nieporównane niczem wrażenia swobodnej włóczęgi po bezkresach wodnej pustyni.

M. Zaruski *„Na skrzydłach jachtów"* 1935.

Żeglowanie to wyraz tęsknoty człowieka do rozległych, tajemniczych horyzontów, to pole zmagań z żywiołem i samym sobą na jachcie będącym zarówno narzędziem, jak i terenem tej walki.

Mariusz Zaruski „Pamiętaj o morzu" 1932

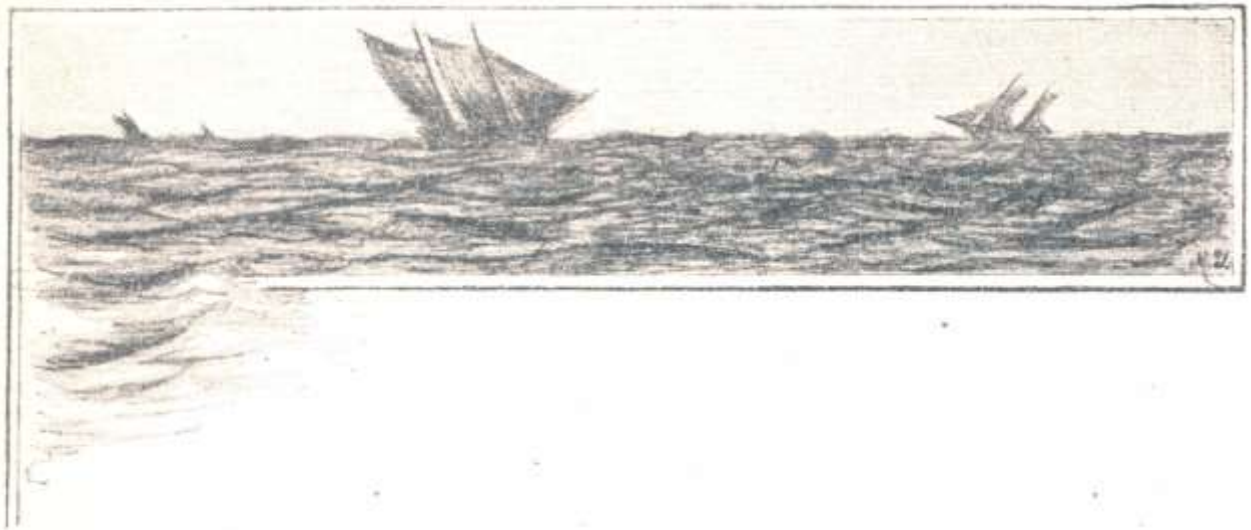

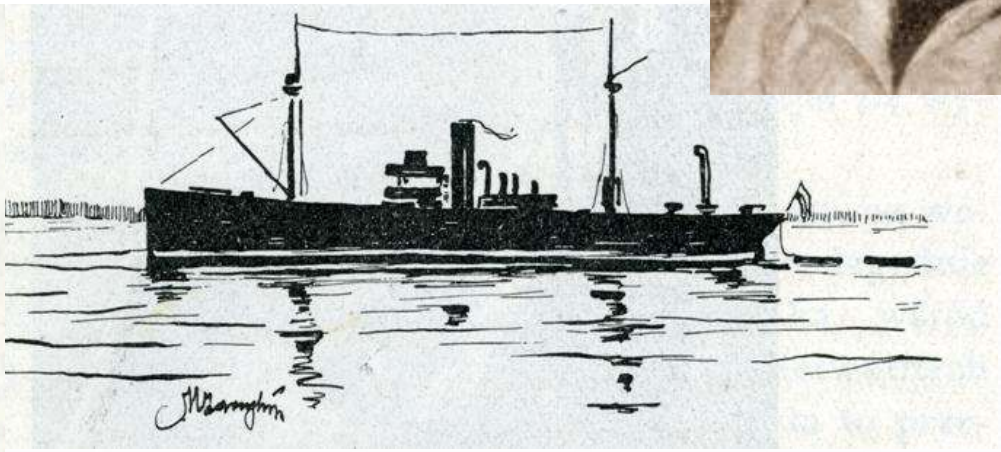

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

O moi ziomkowie! Zwłaszcza wy, młodzi, którzy wszyscy tak zawzięcie maltretujecie nieszczęsną piłkę nożną, kiedyż zapragniecie szerokiego oddechu morza i jego widnokręgów bezkresnych, ponad któremi waży się Tajemnica! To coś nieznane, nieoczekiwane, a nęcące zawsze urokiem nowości?... bez kształtów wyraźnych, a jednak widzialne, plastyczne, wyczuwalne niemal zmysłami; bez mienia, a jednak drogie, jak pokrewny duchem członek rodziny; piękne, jak marzenie pierwszej młodości, i straszne, jak bajka dziecinna...

M. Zaruski *„Na skrzydłach jachtów"* 1935.

Ośrodek w Jastarni ogniskował w sobie myśli i zapał żeglarzy-jachtmenów, dla których morze stało się celem dalszych poczynań, gromadził tych żeglarzy śródlądowych, którym ciasno już było na naszych rzekach i rzeczułkach, którzy zapragnęli wielkiej wody
i horyzontów bezkresnych.

Mariusz Zaruski 1932

CENA 60 GROSZY

SZKWAŁ

Nr. 5 MAJ 1936

GEN. M. ZARUSKI

POTRZEBY NASZEGO JACHTINGU MORSKIEGO

Żyjemy w okresie organizowania i ustalania dróg rozwoju naszego żeglarstwa sportowego. Dlatego rzeczą wielkiej wagi jest zdać sobie dokładnie sprawę z tego, czem jest żeglarstwo sportowe (szczególnie morskie), jakie są podstawy jego rozwoju, jakie jest jego znaczenie społeczne i wreszcie, jakie urządzenia techniczne mogą być korzystne dla jego rozwoju.

UWAGI OGÓLNE

Żaglowy sport morski, jak to wykazywałem w licznych swoich publikacjach, dla Polski odrodzonej ma wyjątkowe znaczenie; on ma się stać tym czynnikiem, który zmieni psychologiczne nastawienie społeczeństwa polskiego do morza i zmusi je do szybkiego naprawienia błędów historycznych swojej przeszłości, jest bowiem nietylko szkołą charakterów, lecz posiada ponadto w dobie dzisiejszej doniosłe polityczne i społeczne znaczenie. Z tego powodu powinien być traktowany nietylko, jako zdrowy, prawdziwie «królewski» sport, lecz jako czynnik państwowy. Nie powinien przeto pozostać sportem w całem znaczeniu tego słowa.

W zakresie reorganizacji stosunków jachtowych należy zwrócić baczną uwagę, ażeby nie zastosować do niego metod, być może, pożytecznych w innych dziedzinach sportu, jak: boks, piłka nożna, narciarstwo, koszykówka i t. p., lecz dla żeglarstwa szkodliwych. Jest on bowiem wykwitem głęboko pojętego międzynarodowego dżentelmeństwa, które nie znosi form, narzucanych z zewnątrz, ponieważ mogą one rychło doprowadzić go do zaniku, lub, w najlepszym razie, do wypaczenia pięknej jego treści.

Port jachtowy winien być przygotowany do życiowych potrzeb yachtingu, a zatem: a) dać jachtom bezpieczne schronienie, b) dać dogodne i tanie warunki ulokowania jachtów na brzegu, zabezpieczenia ich przed szkodliwemi wpływami atmosferycznemi w zimie i praktycznych możliwości wiosennego remontu, c) zabezpieczyć możliwości życia klubowego poszczególnym klubom i stowarzyszeniom żeglarskim przez oddanie do ich dyspozycji odpowiadających ich potrzebom pomieszczeń, d) wreszcie, dać możność godnego reprezentowania jachtingu polskiego wobec kraju i zagranicy.

ORGANIZACJA YACHTINGU

Organizacja sportu żaglowego powinna się opierać na zasadzie, że się tak wyrażę, naturalnego, nieskrępowanego żadnemi nakazami, a dostosowanego do poziomu towarzyskiego i finansowego doboru członków. Mogą być zatem kluby czy zrzeszenia: inteligencji zawodowej, urzędniczej, mieszczaństwa, oficerów, młodzieży akademickiej, harcerstwa, robotników i t. p. Jachting potrzebuje dla swego rozwoju przyjaznej atmosfery ludzi, swojemi poglądami, przyzwyczajeniami, umysłowością i formami towarzyskiemi odpowiednio dobranych. W przeciwnym razie zaczyna się nieufność, nuda i, co za tem idzie, ucieczka członków z klubu i poszukiwanie przez nich innego środowiska. Zrozumiałą jest rzeczą, że każdy w klubie chce czuć się jak u siebie w domu w gronie przyjaciół. Nie było jeszcze przykładu, ażeby podobną atmosferę łączności klubowej gdziekolwiek udało się stworzyć nakazem.

Przy organizacji jachtingu ten czynnik przedewszystkiem powinien być wzięty pod uwagę.

W związku z tem, wszelkie władze, czy to zrzeszeń (klubów), czy związku zrzeszeń lub klubów, muszą być obdarzone bezwzględnem zaufaniem, a władza ich wypływać winna z ich autorytetu żeglarskiego. Inaczej mówiąc, władze klubów powinny się opierać na zasadzie swobodnego wyboru i odpowiedzialności przed walnem zgromadzeniem wyborców.

Kluby i stowarzyszenia powinny wchodzić w skład nadrzędnej organizacji, czyli związku tych klubów i zrzeszeń, który będzie najwyższą ich władzą.

Jako prezes Polskiego Związku Żeglarskiego, przed czterema laty zacząłem, a przez trzy lata prowadziłem akcję, zmierzającą do tego, ażeby P. Z. Ż. stał się ową nadrzędną instancją, obejmującą nietylko kluby i stowarzyszenia jak Z. H. P., A. Z. M., lecz również t. zw. dzikie żeglarstwo. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu i w Państw. Urz. Wych. Fiz. i P. W. rzecz przeze mnie była w zasadzie omówiona na licznych konferencjach, uzgodniona i przygotowana, niedoprowadzona jednak do końca wskutek obojętnego lub niechętnego stanowiska klubów żeglarskich. Sądzę jednak, że obecnie organizacja podobna nie natrafi na przeszkody.

Za kilka lat wyłożone pieniądze dadzą wysokie odsetki w postaci serdecznego przywiązani społeczeństwa do morza i zrozumienia dla niego. Polska wówczas, posiadająca zamiast gmachów lądowych silną flotę morską, będzie mogła spokojnie patrzeć w przyszłość.

Memoriale w sprawie organizacji Ośrodka Morskiego w Gdyni, 1932 r.

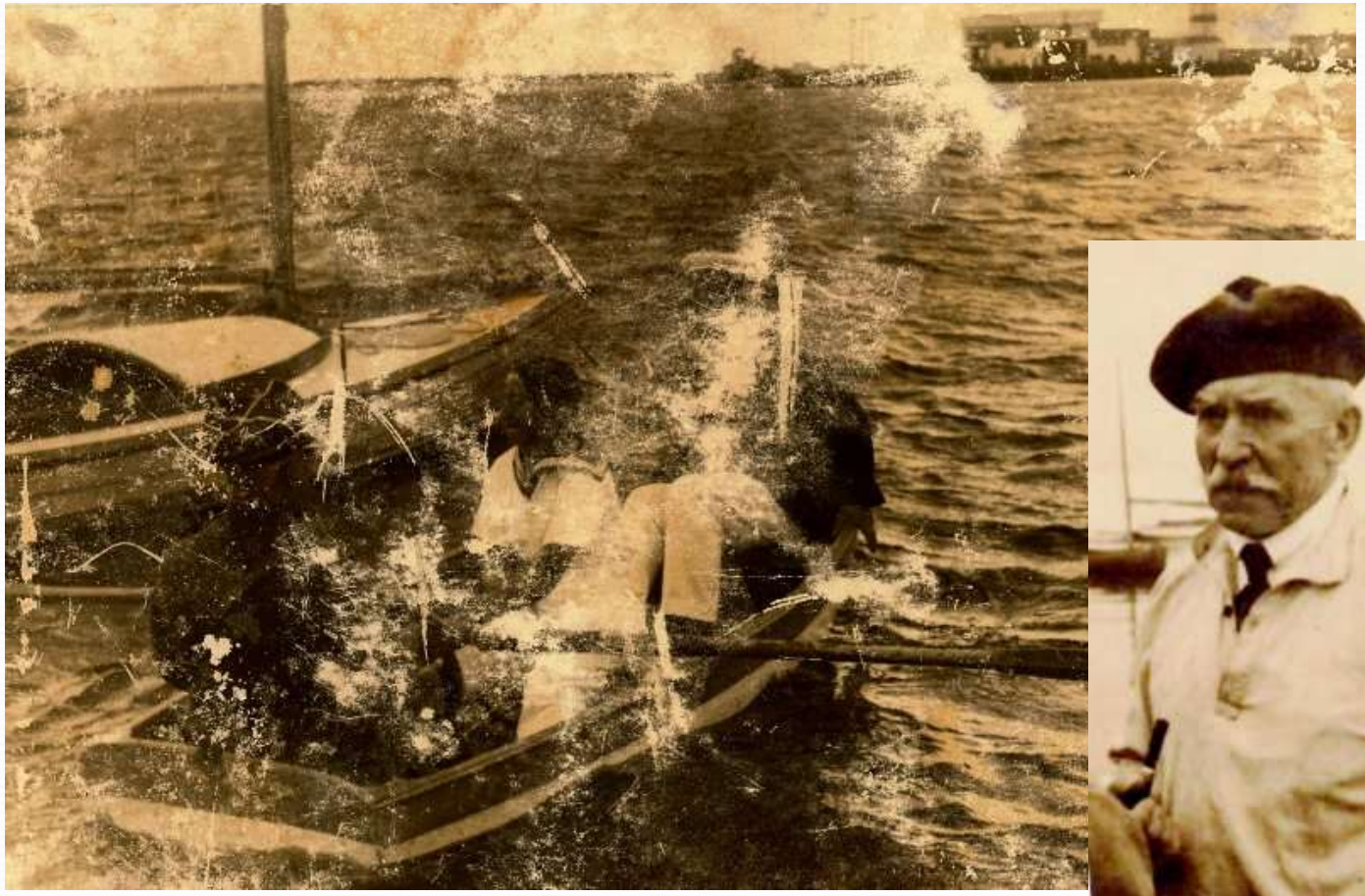

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy

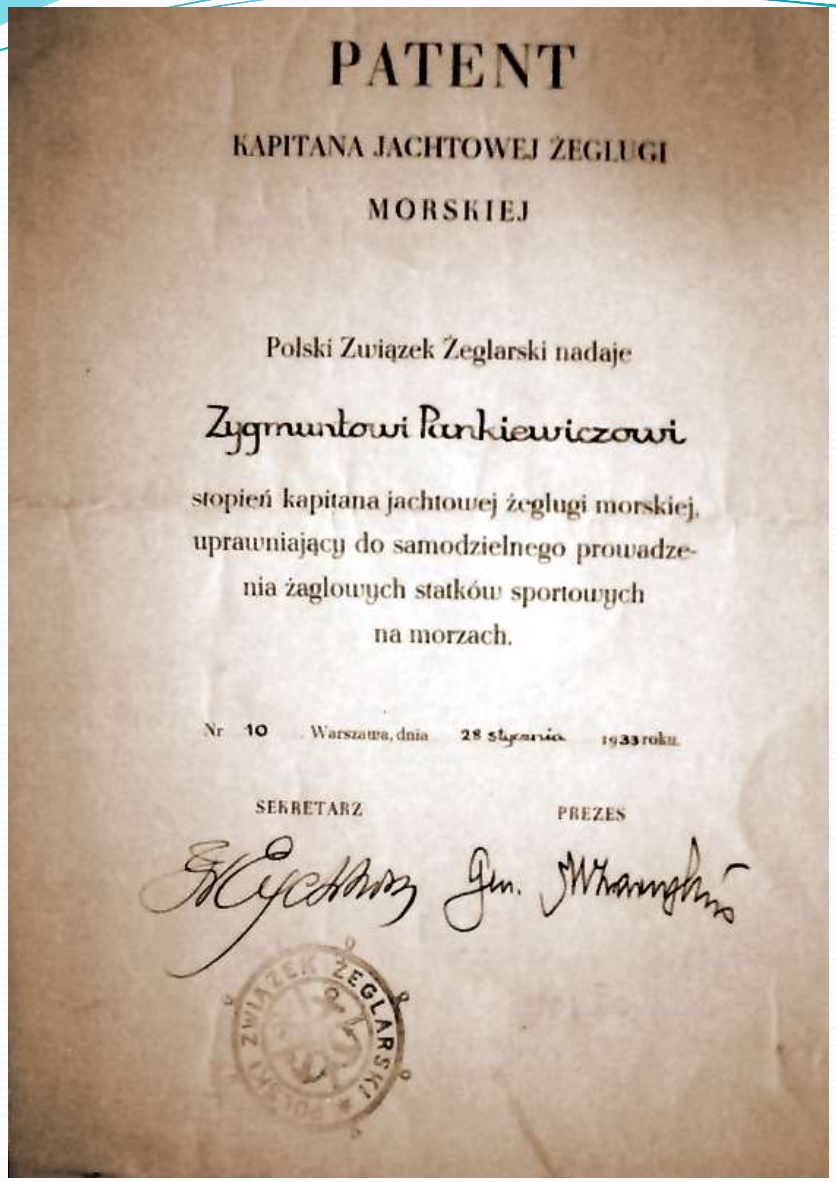

PATENT

KAPITANA JACHTOWEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ

Polski Związek Żeglarski nadaje

Zygmuntowi Pankiewiczowi

stopień kapitana jachtowej żeglugi morskiej, uprawniający do samodzielnego prowadzenia żaglowych statków sportowych na morzach.

Nr 10 Warszawa, dnia 28 stycznia 1933 roku.

SEKRETARZ PREZES

Pływałem, mokłem i marzłem na pokładach jachtów nie po to, aby z was uczynić sportowców (…), lecz dlatego, ażebyście wy, jako Polacy, poznali morze, uczuciem się z nim związali, uznali je za własną, bezcenną wartość, bez której nie ma życia dla dzisiejszej Polski

Wśród wichrów i fal, 1935

Manewrujemy okrążając wyspę szerokim półkolem, aby ominąć niebezpieczny pas mielizn, i chyba w poprawnym stylu – pod pełnymi żaglami – podchodzimy do portu z daleka już barwnego i wymarzonego Rønne. A tam – w basenie, za falochronem – stoi już ze zrzuconymi żaglami, z wyniosłymi masztami biała i majestatyczna „Temida I", która wyprzedziła nas nieco. Załoga jej przeszła zresztą tej sztormowej nocy nie mniej bojowy chrzest. Opowiadano mi po spotkaniu się z nią – opowiadali chłopcy z uznaniem i podziwem – jak to przez całą tę noc sześćdziesięciopięcioletni generał Zaruski – nie trzymając się niczego przy gwałtownych przechyłach – stał na śródpokładziu, tylko rozstawiwszy nogi, nieruchomy jak posąg.

Juliusz Żuławski „Czas Odzyskany"

Gdy stanę przed św. Piotrem i ten zapyta,
Jak mnie zameldować, odpowiem:
Łamałem młotem wrzeciądza niewoli,
Prowadziłem Polaków w góry i na morze,
Ażeby stali się twardzi jak granit, a dusze mieli
Czyste i głębokie jak morze.

Mariusz Zaruski, *Wśród wichrów i fal,* 1935

Dziękuję za uwagę

…

Generał bogato udekorowany orderami został przywitany przez burmistrza Krauzego, któremu oświadczył, że będzie go nazywał prezydentem miasta. Zaś ludziom go witającym oświadczył, że obejmuje wszystkie funkcje na wybrzeżu, jak również na morzu, czym bardzo zadziwił naczelników urzędów, tym bardziej, że żadne specjalne uprawnienia nie były dla niego przewidziane. Jako człowiek nieobeznany z prawem doprowadzał do wielu nieporozumień. **Julian Rummel, *Narodziny Żeglugi* .**

Do ciebie, morze sine, wielkie nieskończenie,

Do ciebie, tajemnicze, za twą falą złotą

Wybiega dusza moja znękana tęsknotą;

O morze, sine morze, daj mi ukojenie!

M. Zaruski „*Tęsknota*" (1902)

Gdy przyjdzie na mnie pora,

Ażebym, smutnych dróg wędrowiec,

Opus sił ziemski ten manowiec,

I padnie moich dni zapora,

Chciałbym mój w Tatrach mieć grobowiec,

Odwieczna z szarych want komora,

Ta sama jutro, co i wczora,

Gdzieś z dali zbryka kierdel owiec

…

M. Zaruski „*Gdy przyjdzie pora*" (1914)

Muzeum Ziemi Puckiej im. Floriana Ceynowy